

Michał Zdunik

Requiem dla Stanisława Wyspiańskiego

dramat radiowy na głosy

11. In Paradisum - czyli dalekie spojrzenie na raj, który tak naprawdę nie istnieje

chór *andante - dolce - mezzo piano*

In paradisum deducant te Angeli;
in tuo adventu suscipiant te martyres,
et perducant te in civitatem sanctam Ierusalem.

ciało *andante - delicatamente - piano*

czy to raj?

osoba z chóru *deciso - mezzo forte*

niby czemu?

ciało

tyle

światła...

osoba z chóru

ech, zwidzenia!

ciało

to kim jesteś?

osoba z chóru

dowiesz się

ciało

kiedy? mów!

osoba z chóru

już niedługo
przyjdzie większy ode mnie

ciało

kto?!

osoba z chóru

zbyt jesteś niecierpliwy
a co ze światłem? czy
już go nie widzisz?

ciało

to światło ciemnieje w oczach
jakbym przedzierał się przez mgłę

... - ... - ...

więc to nie raj?

osoba z chóru

raj - ale inny

ciało

jaki?

osoba z chóru

pamiętasz te chwile, kiedy
wydawało ci się, że
będziesz żył wiecznie?
te minuty zapomnienia
kiedy traciłeś oddech...

ciało

ty...!

osoba z chóru

już wiesz?
pożądania w ciemnych izbach
uliczne kobiety i
przezięte w szaleństwie twarze

ciało

przestań!

osoba z chóru

czy to nieprawda?

ciało

przecież ofiara skończona!

osoba z chóru

właśnie! przecież to jedna z nich
w tobie to ziarno śmierci

zasiała

ciało

a odkupienie?
wybawienie od umierania?

osoba z chóru

jeszcze nie czas.

ciało

co się musi stać?

osoba z chóru

Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słuca!

chór *andante - dolce - mezzo piano*

chorus angelorum te suscipiat,
in tuo adventu suscipiant te martyres,
et perducant te in civitatem sanctam Ierusalem

osoba z chóru *come il canto gregoriano*

I był niektóry chory ŁAZARZ Z BETHANII, z miasteczka Maryi i Marthy, siostry jej. (A Marya była, która pomazała Pana maścią i utarła nogi jego włosy swojemi, której brat Łazarz chorował.) Posłały tedy siostry jego do niego, mówiąc: Panie! oto, którego miłujesz, choruje. A Jezus usłyszawszy, rzekł im: Choroba ta nie jest na śmierć, ale dla chwały Bożej, aby był uwielbion Syn Boży przez nią. A Jezus miłował Marthę i siostrę jej Maryą i Łazarza. Gdy tedy usłyszał, że choruje, tedy przecie zmieszkał na onemże miejscu przez dwa dni. Potem zasię rzekł uczniom swym: Idźmy zaś do Żydowskiej ziemie. Rzekli mu uczniowie: Rabbi! teraz chcieli cię Żydowie ukamionować, a zasię tam idziesz? Odpowiedział Jezus: AZA NIE DWANAŚCIE JEST GODZIN DNIA? JEŻLI KTO CHODZI WE DNIE, NIE OBRAZI SIĘ; BO WIDZI ŚWIATŁO TEGO ŚWIATA. ALE JEŻLI CHODZI W NOCY, OBRAZI SIĘ; BO W NIM ŚWIATŁA NIEMASZ. To wymówił, a potem rzekł im: Łazarz, przyjaciel nasz, śpi, ale idę, abym go ze snu obudził. Rzekli tedy uczniowie jego: Panie! jeżeli śpi, będzie zdrów. A Jezus mówił o śmierci jego; lecz oni mniemali, iż o zaśnieniu snem powiedział. Na ten czas tedy Jezus powiedział im jawnie: Łazarz umarł. I radem dla was, abyście wierzyli, iżem tam nie był; ale idźmy do niego. Rzekł tedy Tomasz, który się wykłada Dydymus, do współuczniów: PÓJDŹMY I MY, ABYŚMY Z NIM POMARLI.

--- --- --- *fermata* --- --- ---

ciało

on nie powstanie?

osoba z chóru *senza canto gregoriano*

nim to się wydarzy
ty musisz umrzeć
jak Tomasz Dydymus
Twój bliźniak

--- --- ---
tylko wtedy się dokona

ciało

co?

osoba z chóru

już muszę odejść

ciało

odejść?

osoba z chóru
do innych

ciało
zostań! błagam!

chór *piano - decrescendo - pianissimo*
żegnam was najmilsze zabawy - wewnętrzne, powierzchowne sprawy - już nie wolno będzie - jeść,
pić na urzędzie - !-! bije jedenasta godzina !-!

osoba z chóru
już niedługo!
czekaj!

attaca

Michał Zdunik, 2020. Wersja nieostatoczną.

wersja: 31 grudnia 2020

Zrealizowano w ramach stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

